



# KURIER Wileński

SOBOTA, 21 LISTOPADA 1992 R.

Nr 229 (11998)

## Co ma wiedzieć wyborca?

W niedzielę 22 listopada, czyli jutro, w rejonach wileńskim i sołecznickim odbędą się wybory do rad samorządów. Co więc ma wiedzieć wyborca, który przyjdzie na głosowanie?

Przed wszystkim nie musi się zrażać tym, jeśli nie otrzymał zaproszenia. Wystarczy, że weźmie ze sobą dowód osobisty, lub inny dokument, potwierdzający tożsamość osobistą oraz obywatelstwo. Po ich okazaniu członkowie komisji wyborczej sprawdzą, czy wyborca figuruje w spisie wyborców tej dzielnicy. Gdyby się okazało, że jego nazwiska tam nie ma, wówczas ma być wpisany na dodatkową listę. Dodaj, że do spisu wyborców włączani są wszyscy obywatele Republiki Litewskiej, którzy do dnia wyborów lub w tym dniu ukończyli 18 lat. Wynagają się też aby mieszkali oni na terenie dzielnicy wyborczej oraz posiadali prawo wyborcze.

Zamiatc, że obywatel otrzyma kartę do głosowania z nazwiskami kandydatów w języku litewskim, polskim i rosyjskim. Aby było łatwiej dokonać wyboru, będą też wskazane organizacje, jakie reprezentują pretendenci. Po otrzymaniu karty do głosowania należy złożyć podpis w spisie wyborców. Na kartce do głosowania, naprzeciwko nazwiska kandydata, za którego głosuje wyborca, w koleczku stawia się krzyżyk.

Głosowanie będzie się odbywało w niedzielę od godz. 7 rano do 22. Staruszkowie, chorzy czy inne osoby, które z różnych przyczyn nie będą mogły przyjąć osobiście do lokali wyborczych, niech poproszą komisję wyborczą o dostarczenie urn do mieszkań, co przewiduje ordynacja wyborcza.

Przypomnę mieszkańcom Wileńszczyzny, że w wyborach do rad samorządów wymagana jest obowiązkowa 50-procentowa frekwencja uczestników wyborów. Tam, gdzie w głosowaniu weźmie udział mniej niż połowa wyborców, wybory się nie odbędą.

Jadwiga BIELAWSKA



## 23 listopada — Dzień Wojska Litewskiego

23 listopada 1918 roku wydano w niepodległej Litwie pierwszy rozkaz Ministerstwa Obrony o utworzeniu regularnych jednostek wojskowych. Ten właśnie dzień stał się odąd oficjalnym świętem — Dniem Wojska Litewskiego.

Odrodzone w marcu 1990 roku Państwo Litewskie od pierwszych dni swego istnienia miało również kwestie obronności w polu stałej i szczególnej uwagi. Utworzono departament obrony kraju, który następnie podniesiono do rangi Ministerstwa Obrony Kraju, wiele się robi dla szkolenia własnej kadry dowodzącej, zbrojenia, cpraz to nowe zastępy młodych ludzi, spełniając swój obywatelski

obowiązek, wdziewa mundury, a przedwczoraj Parlament jednogłośnie uchwalił akt restytucji wojska Republiki Litewskiej. Słowem, trwa intensywnie wykonywanie tarczy, która ma nas chronić.

Sytuacja na Litwie jest nieetyrowa: bok o bok pobrząkują bronią dwa wojska. Pierwsze — rosyjskie — powoli się wycofuje znad Wilni i Niemna, drugie — wojsko odrodzonej Litwy — nabiera w marszu coraz bardziej pewnego i marowego kroku. Tego też wypada mu życzyć w dniu święta.

NA ZDJĘCIU: kroczy wojsko litewskie.

Fot. R. Gulga

## Obce wojska muszą być wycofane bezwarunkowo

25 listopada br. w Organizacji Narodów Zjednoczonych zamieszta się omawiać kwestię wycofania wojsk rosyjskich z Litwy, Łotwy i Estonii. Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis w związku z tym powiedział:

W Organizacji Narodów Zjednoczonych i gdzie indziej widzimy wyniki Rosji, aby równoległe z wycofaniem wojsk pozostać też nie związany z tym i w znacznym stopniu fikcyjny problem rosyjskojęzycznej lud-

ności w innych państwach. Obecnie usiłuje się nawet nadać mu większą wagę niż nielegalna obecność wojsk obcych na terytorium innych krajów. Co do wycofania wojsk rosyjskich z krajów bałtyckich, to w przedmiotu rozpatrywania w ONZ ponownie widzimy zamiary wystąpienia z nowymi warunkami oraz usprawiedliwienia nie wycofania. Dowodzi tego oświadczenie pierwszego wicepremiera Rosji W. Szumejki, jakoby wycofanie wojsk rosyjskich z państw

bałtyckich narusza wojskową równowagę strategiczną na świecie.

„Kierując się tą logiką — powiedział V. Landsbergis — wszędzie, gdzie nie ma takiej równowagi, byłoby usprawiedliwione wprowadzenie obcych wojsk oraz ich dyslokacja na terytorium sąsiadów bez ich zgody. Państwom bałtyckim przypomina to najbardziej ponure karty ich historii i odbierane jest jako recytywne mentalności paktu Molotow—Ribbentrop. Nasze stanowisko było i pozostanie wyraźne — obce wojska bezwarunkowo mają być wycofane” — powiedział na zakończenie V. Landsbergis.

Centrum informacji i analizy RN — ELTA

## A. Abišala: „żałuję, że nie kandydowałem”

(Z KONFERENCJI PRASOWEJ W RZĄDZIE)

Przed paru tygodniami referując tradycyjne konferencje prasowe w rządzie pisaliśmy, iż było to ostatnie spotkanie aktualnego premiera Aleksandra Abišala z dziennikarzami. Jednak się myliliśmy: po powrocie z wizyty w USA premier, który pełnił swe obowiązki ostatnie dni (bo w tym tygodniu ostatnie dni) z wycofania partii — DPPPL — w wyborach do Sejmu, jak zaznaczył on sam, nie zapropozował mi współpracy, spotkał się (szczęście też z pracownikami służby masowego przekazu. Zaznaczył on, że swe rządy oceniał jako mocną trójkę, ale błędem było, że kierował wiedzłą koleżanką swą kandydatką na posła do Sejmu, sądził, że „starzy” już odeszli.

Jeżeli on gotów pomóc nowej władzy przejąć sprawy, choć powołał ekipa tego nie uczynił, aby rozpocząć kwestie rozstrzygnięcia, zbyć, pomyślnie witalizować. Zdaniem pana Abišala należy przypisać się pro-wymiarom polityki, wiele zmienić inflację. Właśnie celem tego zakupu artykułów rolno- i żywnościowych. Właśnie, lada dzień na artykuły żywnościowe będziemy mie-

li ceny rynkowe... A może to i lepiej, bo na targu szereg towarów sprzedaje się taniej niż w sklepach państwowych! Może to zmusi skorygować przetworzone politykę cenową. Ale kto może przewidzieć, jak będą przebiegać sprawy, wskaz nasza gospodarka teraz nie ma żadnego steru.

Pocieszył natomiast wicepremier pan Bronislovas Lubys, który również wziął udział w brieftingu po powrocie z Tatarstanu: umowy o dwustronnej współpracy naszych państw są bardzo obiecujące. Tatarstan ma zapewnić Litwie prawie trzecią część potrzebnej jej ilości ropy naftowej, zainteresowany jest w utworzeniu wspólnej floty tankowców itp. Za ropę Litwa może płacić różną walutą, wyrobami przemysłowymi i meblami, lodówkami, telewizorami, wyrobami przemysłu lekkiego, żywnością.

Na przeszkodzie w realizacji porozumienia mogą tylko stać interesy Rosji, bowiem handel Litwy z Tatarstanem odbywa się tranzytem przez to państwo, no i brak naszego terminalu naftowego na wybrzeżu Bałtyku.

Zygmunt WIRPSZA

## Na skraju bankructwa

Wczoraj z inicjatywy Litewskiego Stowarzyszenia Przemysłowców w gmachu rządu ich przedstawiciele spotkali się z wicepremierem Bronislovasem Lubysiem, ministrem energetyki Leonasem Ašmantasem oraz pracownikami Banku Litewskiego. Powodem spotkania było zbliżające się bankructwo przedsiębiorstw przemysłowych. Jednym z jego przyczyn jest wzrost cen na Litwie energii, które są 2,5 razy wyższe od światowych. Ponadto Bank Litewski zwięka z przelaniem środków na konta przedsiębiorstw. Według danych Stowarzyszenia Przed-

siębiorców na początku listopada w centrum rozliczeniowym Banku Litewskiego otrzymano pieniędże za dostarczoną przez przedsiębiorstwa litewskie produkcję wartości 356,2 mln rubli, ale suma ta wciąż nie trafiła na konta przedsiębiorstw.

Wicepremier B. Lubys powiedział, iż głównym obecnie zadaniem Litwy jest jak najszybsze spłacenie długu ponad 3 mld talonów za gaz ziemny kornernowi „Lentrasgaz”. A ponieważ wiele przedsiębiorstw litewskich posiada w Rosji sporo rubli, przemysłowcom zaproponowano niezwłocznie przelać je

na konto „Lentrasgazu”, a Ministerstwo Gospodarki zliczy te pieniędże z przedsiębiorstwom za wykorzystane zasoby energetyczne.

Duże niezadowolone przemysłowców wzbudziła ustalona dla przedsiębiorstw przemysłowych opłata za ogrzewanie.

Jak twierdzi L. Ašmantas, opracowano projekt, aby usługi komunalne dla ludności (obecnie za ciepło, zianiem ministra, płacą on 28 razy taniej, niż to kosztuje) były dotowane nie kosztami ciepła, lecz energii elektrycznej. A w tym wypadku jedna kilowatogodzina dla ludności kosztowałaby jak i obecnie — 5,4 tal., tyleż dla rolnictwa, a pozostałym użytkownikom — 11,9 tal.

## Seminarium MFW dla dziennikarzy

Na Litwie gości z wizytą roboczą delegacja Międzynarodowego Funduszu Walutowego w składzie zastępcy dyrektora Margaret Kelly, pracownica działu współpracy ze społecznością John Starrels, kierowniczka działu informacji Hermana Puenteza i przedstawiciela MFW na Litwie Bena Hedforsa. Litwa pierwsza z byłych państw ZSRR została członkiem MFW. Ale o działalności tej międzynarodowej organizacji gospodarczej

nasze społeczeństwo prawie nie wie, chociaż obecnie członkami MFW są aż 173 państwa świata.

Celem popularyzacji swej działalności delegacja MFW urządziła w siedzibie rządu Litwy dla dziennikarzy jednodniowe seminarium. W toku imprezy opowiedziano o historii założenia funduszu, jak on pomaga państwom świata rozwiązywać problemy natury finansowej itd.

Między innymi jeszcze w roku bieżącym Litwa otrzyma 82 mln dolarów kredytu z MFW. Prócz tego za sprawą MFW najbardziej rozwinięte 24 państwa świata wydzieliła dla Litwy 285 mln USD dla realizacji reformy gospodarczej.

Szerzej o historii działalności Międzynarodowego Funduszu Walutowego, o współpracy, ko-ryżacji jakie wyciągnie nasze państwo z przynależności do tej organizacji napiszemy w najbliższych numerach.

Inf. w.l.



# Echa naszych publikacji

## „Prosimy zdementować tę pogłoskę“

Wydział oświaty i spraw młodzieży m. Wilna oraz administracja Szkoły Średniej nr 14 powiadamią, że nie odpowiadają rzeczywistości fakty wytoczone w artykule „Niby taki mały problem...”, który „Kurier Wileński” w nr 193 (1962) zamieścił 2 października 1992 roku.

Stanowny Cz. Okńczyk w sprawie połączenia dwóch drugich klas polskich w tej szkole nie rozmawiał ani z kierownikiem wydziału oświaty i spraw młodzieży, ani z dyrektorem szkoły. Wspomniany wydział nie podjął żadnej uchwały w tej kwestii. Niejasne jest, za co stanownemu Cz. Okńczykowi dziękują rodzice uczniów tych klas. Wydział oświaty i spraw młodzieży m. Wilna oraz administracja Szkoły Średniej nr 14 proszą o zdementowanie w pańskiej gazecie tej pogłoski.

**V. KAPUŚNIA**  
kierownik wydziału oświaty i spraw młodzieży m. Wilna,

**A. JANUSONIS**  
dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14,

**J. SUSZYŃSKA**  
zast. dyrektora Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14

Wilno, 6 października 1992 r.

## „Możemy być jedynie żywą antyreklamą gazety“

Szanowny Panie Redaktorze!  
Ten list jest reakcją na artykuł „Niby taki mały problem...” oraz „Podziękowanie” zamieszczone w „Kurierze Wileńskim” 2 października 1992 r.

Niestety, z oburzeniem stwierdzamy, że sprostowanie, jakie Pan Redaktor otrzymał 6 października br. podpisane przez dyrektora szkoły oraz kierownika miejskiego wydziału oświaty W. Kauptisną, dotychczas nie ukazało się w gazecie.

Wyżej wymieniony artykuł całkowicie mijają się z prawdą. Przed oddaniem go do druku należało sprawdzić fakty (etyka dziennikarska). A więc, nie było żadnej interwencji p. Cz. Okńczyka. Nie zapoznał się z naszymi deputowanymi z lokalnymi i finansowymi szkołami. O pozostawieniu dwóch drugich klas zdecydowała wyłącznie dyrekcja szkoły. Za co też podziękowania! Odebraliśmy je jako niszczący chwyt przedwyborczy pana Cz. Okńczyka. Nie było też i dotychczas nie ma pismego rozkazu p. V. Kauptisną o anulowaniu decyzji dyrekcji. M. Pan zresztą tego pismem potwierdził.

Stanowisko zaś pana J. Kwiatkowskiego polegało na całkowitej solidarności z dyrekcją; jeżeli szkoła ma możliwości i jest przychylna istnieniu dwóch drugich klas (a tak było przez cały czas), to PMSZ (polski) Macierz Szkolna na Litwie (w. red.) popiera, jeśli natomiast możliwości

nie ma — trudno, niech będzie jedna klasa.

Szanowny Panie Redaktorze, nie rozumiemy, jak można połączyć z pompą przeprowadzoną w redakcji „K.W.” konferencję na temat modelu polskiej szkoły na Litwie, a następnego dnia niszczycie dobre imię szkoły, szkoły trójjęzycznej, w której współistnienie różnych grup narodowościowych nie zawsze jest łatwe. Nie raz wymaga to większej dyplomacji niż praca w parlamencie. Okazuje się, że za przychylną decyzją dyrektora — Litwina, wg Pana Redaktora, dziękować mamy p. Cz. Okńczykowi.

Mamy się w Pana dzienniku nie tylko nie doczekali sprostowania, ale, o dziwo, grozi Pan szkołę nieprzychylnym komentarzem w gazecie. Z jakiego powodu?

No cóż, na razie możemy być jedynie żywą antyreklamą gazety. Nie mamy do „Kuriera Wileńskiego” zaufania.

Z najlepszymi życzeniami nauczyciele Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14

**J. Suszyńska, Cz. Ostapowicz, J. Janowska, Z. Kuncewicz, L. Brazulewicz, L. Jasulewicz, A. Butkiewicz, L. Bogdanowicz, M. Borkiewicz, T. Dzierżyńska, R. Nemejko, Z. Makowski, F. Radziejewicz, H. Poczubot**

Wilno, 30 października 1992 r.

# Grzeczność nie jest nauką łatwą albo kto niszczy dobre imię szkoły?

Po przeczytaniu dwóch powyższych korespondencji do redakcji Czytelniczka powie, że cały ten problem nie jest wart, jak to się mówi, zlanego grosza. O co właściwie idzie spór — czyżby rodzice nie mieli prawa wyrazić poprzez gazetę podziękowania człowiekowi (niekoniecznie deputowanemu), nieważne za co? Przecież ostatnio w tych trudnych czasach, kiedy stosunki między ludźmi (niekoniecznie narodowościowe) stają się coraz bardziej napięte, tak rzadko słyszy się słowo „dziękuję”. I tu przykładem dla nas powinni służyć nasi rodacy w Polsce, gdzie na każdym kroku słyszy się słowo „dziękuję”. Zresztą jedną z głównych zadań szkoły jest nauczyć dzieci grzeczności na co dzień.

Toteż doprawdy mocno żalujemy nas oficjalny list do redakcji, podpisany przez kierownika wydziału oświaty i spraw młodzieży m. Wilna, dyrektora oraz zast. dyrektora Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14, żądający sprostowania „pogłoski”. Jak wynika z tego pisma deputowany „Cz. Okńczyk w sprawie połączenia dwóch drugich klas polskich ani z kierownikiem wydziału ani z dyrektorem szkoły nie rozmawiał”. Aby było mocniej, list ten do redakcji obok dyrektora szkoły podpisał jego zastępca J. Suszyńska. Czyżby nie mieli nic więcej do roboty kierownik oświa-

ty miasta oraz dyrekcja szkoły? — rozważaliśmy po otrzymaniu tego listu. Przecież ani w notatce J. Lisiewicz „Niby taki mały problem...” ani w „Podziękowaniu” wcale nie było mowy o tym, z kim konkretnie rozmawiał deputowany Cz. Okńczyk, w ogóle w jaki sposób i gdzie interweniował w sprawie niesusznej decyzji dyrekcji szkoły o połączeniu dwóch drugich klas polskich w jedną. Dlaczego właściwie niekoniecznie miał rozmawiać z kierownikiem wydziału albo z dyrektorem? A może samego faktu, że posel zainteresował się tą sprawą, wystarczyło, by błąd albo krzywdą, jak kto woli, zostały naprawione? To — po pierwsze. Po drugie, zbyt małym wydziałem wydał się nam ten problem, toteż, aby nie kompromitować oraz dyrekcji szkoły w oczach opinii publicznej, zaniechaliśmy publikowania listu. Co prawda, doczekaliśmy się telefonu dyrektora szkoły, który interesował się, dlaczego nie publikujemy listu. Wydaje się, iż potrafilismy wówczas wytłumaczyć dyrektorowi motyw takiego postępowania.

I oto nowy, pełen gniewu, zespołowy list, nauczycieli, w którym oskarżają nas redakcję „K.W.” o to, że „niszczy dobre imię szkoły”, wyrażają nam votum nieufności oraz obiecują być nam „antyreklamą”. No cóż, każdy może być tym, kim być

potrafi, antyreklama — to też swojego rodzaju reklama. Ale wcale nie o reklamę, lecz tylko i wyłącznie o uczynność, a może przede wszystkim przyzwoitość nam chodzi. Z listu zespołowego wynika, że niby rodzice uczniów, a wraz z nimi i redakcja, pomylił adres, komu powinni byli dziękować za rozdzielanie klas. Otóż, jak wynika z listu, „o pozostawieniu dwóch drugich klas zdecydowała wyłącznie dyrekcja szkoły”, więc Autorzy listu pełni oburzenia stwierdzają, że za przychylną decyzją dyrektora — Litwina, wg Pana Redaktora, dziękować mają p. Cz. Okńczykowi! „Gwoli ścisłości chcemy zaznaczyć, że ani rodzice, ani nauczyciele na zamówienie naszej redakcji listów ani podziękowania nie pisali, toteż według nas komu, kto i za co ma dziękować jest wyłączeniem jego osobistą sprawą. Jeżeli zaś chodzi o ścisłość, to ktoś, jeżeli nie dyrektor szkoły, miał decydować o naprawieniu błędów, który popełnił łącząc dwie drugie klasy, toteż dziwnie brzmi sugestia, że niby to właśnie tylko on i nikt więcej zasłużył na podziękowania rodziców. Zgadząmy się, że nie zaszkodziliby również dyrektorowi szkoły podziękować, że naprawił swój błąd.

Dziwnie doprawdy zabrzmiał zarzut autorów listu pod adresem redakcji o „przeprowadzonej z pompą konferencji” na temat mode-

lu szkoły polskiej na Litwie. Jak zapewne zauważyli nasi czytelnicy, redakcja „Kuriera” dawno już nie przeprowadza żadnych imprez „z pompą” ani na pokaz, toteż krzywdzący jest taki zarzut pod adresem ludzi, którzy również w trosce o 14 szkół średnią organizują podobne imprezy. Zastrzegamy, że komentarz ten wcale nie ma na celu „niszczyć dobrego imienia szkoły”.

I jeszcze jedna uwaga na zakończenie. Otóż wraz z demokratyzacją szkoły w jej funkcjonowaniu wzrasta rola rodziców oraz uczniów. Chodzi o harmonijną współpracę nauczycieli, rodziców i uczniów. Toteż wydaje się nam, że pouczanie ze strony nauczycieli rodziców, komu i kiedy mają dziękować, na pewno nie posłuży dobrem stosunkom wzajemnym szkoły z rodziną. A bez tego nawet najwybitniejsi pedagodzy nie wywiążą się z obowiązków i zadań, jakie stawia czas.

Jeżeli zaś chodzi o „antyreklamę” naszej gazety przez autorów listu, to mimo, że cenimy każdego czytelnika, ale cóż, nie można być ochotnym na siłę. Jeżeli przestaną czytać „Kuriera”, będzie to wyglądać tak, jakby na złość konduktorowi pasażerowie poszli na piechotę. No cóż, może i nie warto, by ciało pedagogiczne zaprzętało sobie głowę zbędną informacją, może wystarczy mu lektura „Naszej gazety”. Jak głosi przysłowie — co głowa, to rozum. Każdy wybiera sobie lekturę wedle swego poziomu.

nariuszy ochrony kraju udało się otrzymać dokumenty zawziętego pułkownika. A propos razem z UAZ-em na przejście graniczne przybył też autobus LAZ (W) N 33-06 KU), w którym siedziało liczne grono wstawionych wojskowych armii rosyjskiej, którzy również chcieli udać się do Polski.

# Pomóżmy ubogim

Na mocy uchwały rządu Republiki Litewskiej z 27 października 1992 r. założono Fundusz Opieki i Troski. Głównym celem Funduszu jest udzielanie pomocy materialnej ludzom najbardziej potrzebującym opieki społecznej: sierotom, samotnym inwalidom, bezrobotnym, rodzinom wielodzietnym. Ze środków Funduszu Opieki i Troski zamierzają się finansować socjalne programy państwowe oraz lokalne.

Rada Opieki i Troski, przy rządzie Republiki Litewskiej apeluje do wszystkich, którzy są w stanie wesprzeć materialnie Fundusz Opieki i Troski — pomóżmy ludzom ubogim.

Konto rozliczeniowe Funduszu nr 1700599 w Oddziale Żyrumskim Banku Litewskiego.

Przewodniczący Rady Opieki i Troski przy rządzie Republiki Litewskiej Aleksandras ABISALA

# Wkrótce ładunki pojedą przez Szesztoki

Jak już informowaliśmy, w Wilnie bawiła grupa pracowników kolejnictwa, służb celnych i granicznych z Polski. Wspólnie z kolegami z Litwy omawiała ona warunki przyszłych przewozów towarowych przez Szesztoki. Podpisano odpowiednią umowę.

Rozmawiam na ten temat z głównym specjalistą Centralnej Dyrekcji Okręgowej Polskich Kolei panem Krzysztofem SZWEDEM.

— Jest to drugi etap prac prowadzonych przez dyrekcję kolei litewskich i polskich, po uruchomieniu nich pasażerskiego na trasie Szesztoki — Suwałki. W ciągu trzech dni opracowaliśmy warunki ruchu towarowego — tranzytowego oraz pomiędzy Litwą i Polską — w oparciu o zawarte wcześniej porozumienia między naszymi ministerstwami i dyrekcjami generalnymi. Aby uruchomić bowiem takie przejście trzeba spełnić pewne warunki, uzgodnić taryfy różnych opłat, ustalić porządek, konkretne daty, liczby. Ustaliśmy, że na tym początkowym etapie zastawimy towarowe będą załadowywane i formalności załatwiamy na stronie litewskiej, w Szesztokach, z tym aby już bez przeszkód mogły podążyć do miejsca przeznaczenia. Litwa podobno ma już odpowiednią propozycję, Polska jeszcze nie.

— Czy Polska nie jest zainteresowana w przewozach tranzytowych przez Szesztoki do Rosji?

— Korzystamy raczej ze starych przejazdów już sprawdzonych — w Grodnie, Brześciu. To nie należy do mnie, ale tak mi się wydaje, że przejście w Szesztokach będzie wykorzystywane przez stronę polską jedynie do realizacji pizewozów do republik bałtyckich i Petersburga.

— Czy uzgodniono już wszystkie warunki?

— Tak. Teraz jedynie należy czekać na podpisanie ośnośnego układu międzynarodowego. Kierownik służby transportu ładunkowego „Litewskich Kolei” Vitoldas LOGMINAS:

— Aby móc korzystać z ruchu tranzytowego musimy zawrzeć umowę z międzynarodową organizacją tranzytową. Umowa taka została już podpisana. Teraz czekamy na zatwierdzenie naszych starań na szczeblu rządowym i ruch towarowy przez Szesztoki zostanie otwarty.

Kiedy to mniej więcej nastąpi?

— W początkach grudnia.

Barbara ZNAJDZIEŃSKA

# Incydent na przejściu granicznym w Ładzidaj

BLTA otrzymała komunikat z 18 października o godz. 14, że na przejściu granicznym w Ładzidaj bez dokumentów usiłował przedostać się do Polski odwiedzający 141 punkt arteryjny siódmy (dwój) desantu powietrznego (2207) pułkownik Nikołaj La-

lin. Rosyjski pułkownik razem z 3 wojskowymi przybył na granicę litewsko-polską samochodem UAZ (W/N 37-00 TF) (litery rosyjskie). Nietrzeźwy pułkownik zachowywał się agresywnie, kłął i groził rozprawą z wopistami, jeśli ci nie przepu-

szczą wojskowych rosyjskich przez granicę. Komendant Ładzidaj po przybyciu na miejsce incydentu zażądał od awanturujących się osób dokumentów, ale wojskowi nie usłuchali. Tylko przy pomocy innych funkcjo-



# Zamiast cieplarnianych warzyw — kwiaty?

Największe na Litwie państwo, we przedsiębiorstwach cieplarni wileńskich „Vilnita”, pod którego dachem znajduje się 26 hektarów, tej zimy warzyw uprawiane nie będzie. Systemy ogrzewcze na 18 hektarach cieplarni zostały już wyłączone, ciepło dostarcza się tylko dla kwiatów. Administracja przedsiębiorstwa zwołała z pracy 800 osób.

O skomentowanie sytuacji korespondentka ELTA poprosiła głównego agronoma Departamentu Przemysłu Spożywczego Ministerstwa Rolnictwa Vitolisa Norikusa.

Na Litwie obecnie jest 11 przedsiębiorstw, liczących od 3 do 26 ha powierzchni cieplarnianej. Ogółem na Litwie zimowe cieplarnie zajmują blisko 100 hektarów. Uprawiano w nich 14 tys. ton warzyw rocznie. Obecnie w zimowych cieplarniach należało przygotowywać glebę pod uprawę warzyw, ale przedsiębiorstwa znalazły się na skraju bankructwa — drożeje energia. Największe przedsiębiorstwa państwowe — „Vilnita”, Neweroński Państwowy Kombinat Ciepłarniany, Kietawski Państwowy Kombinat Ciepłarniany „Gausa” oraz przedsiębiorstwo państwo „Kauno Siltnamiai” przejął rząd. O 30 proc. zmniejszono dla nich cenę gazu ziemnego, a za energię elektryczną używana w

porze nocnej opłatę zmniejszono prawie dwukrotnie. Na produkcję przydzielono subsydia. Ale niewiele to pomogło. Międzyresortowa komisja państwowa, w której skład wchodzi specjaliści ministerstw Energetyki, Finansów, Gospodarki, Rolnictwa i Zdrowia zaproponowała, aby kietawskiej „Gausie” stworzyć warunki do normalnej działalności zimą, a w cieplarniach innych przedsiębiorstw utrzymać temperaturę 3 stopni. W razie większych mrozów zwiększyć ją do 10 stopni. Na to też z budżetu państwowego potrzeba 900 mln talonów kredytu ulgowego, czego nikt nie obiecuje.

Zimowe cieplarnie są z bloków i śnieg nie będzie mógł stąpić lub osunąć się, toteż polanie dachy cieplarni. Jeśli zima będzie ostra, straty mogą być olbrzymie.

Co prawda, Neweroński Państwowy Kombinat Ciepłarniany wspólnie z pewną firmą niemiecką, produkującą z blony ekranu cieplne dla cieplarni, chciałby założyć wspólne przedsiębiorstwo. Firma ta zapewnia rynek dla produkcji kombinatów, starczyłoby warzyw i mieszkaczom Litwy. Podobny kontrakt chciałaby zawrzeć i kietawiska „Gausa” z Austriakami, którzy dokonzyliby budowy cieplarni kombinatu. Oczywiście, jeśli tej zimy nie ruma pod śniegiem...



W myśl umowy zawartej między przedstawicielami niemieckiej firmy Agrominternationale Handelsgesellschaft i Ministerstwa Rolnictwa Litwy przed tygodniem z rejonu joniskiego i paswaliskiego powędrowała pierwsza partia bydła rogatego do Turcji.

Umowa przewiduje wyeks-

portowanie z Litwy blisko 10.000 sztuk rogaciny. Jest to swoiste wyjście z krytycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się litewscy hodowcy z powodu braku pasz oraz możliwości przetworzenia wółnowiny na miejscu. Ceny żywcza proponowane przez przedsiębiorców niemieckich są kuszące (prócz tego w

wałucje), toteż rolnicy chętnie sprzedają bydło.

Moment podpisania umowy przypięczętowanej uściskami dłoni przez przedstawiciela niemieckiej firmy Gerharda Pape (od lewej) oraz zastępcę ministra rolnictwa Vytautasa Bernotasa utrwalili na zdjęciu Algimantas Žitūnas.

## TRWAMY BAJKĘ

— tak zaitulowane zostało święto, które odbędzie się dziś w Litewskim Centrum Dziecię-

Młodzieżowym (Ukmerges 25). Można tu będzie spotkać się z autorem wieh: bajek J. Laučiu-

sem, czynna będzie wystawa, zgadują.

Przewidziane jest też wyświetlenie filmów-bajek. M. ANDRUSZKIEWICZ

# Powązki — Rossie

## I znowu o jesiennej porze żywi odwiedzili zmarłych...

W ostatnim dniu październikowym i pierwszym listopadowym wileńska Rossa była na uszach wielu warszawiaków, którzy gromadnie w Dniu Zadusznym odwiedzili zmarłych na warszawskich Powązkach. Piękna to tradycja, gdy...

Przyniosły wam kwiaty, jakże na latenny, wianuszek, latoręnkę i gałąź sołniny,

Łanki mamy w sercach: zwyczajne, proste słowa, bo nic nie wiemy przecież, jaka jest wasza mowa...

(Felcja KRUSZEWSKA)

Powązki, nawet w najgorszych dla Polski czasach, w Święto Zmarłych tonie w kwiatkach. Na wileńskiej Rossie i innych naszych cmentarzach w tym roku zmarłym bez kwiatów i zniczy było smutno. Bieda dotknęła nas tych co odeszli.

Trzeci raz na zaproszenie Jerzego Waldorffa, prezesa Zarządu Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami kwestowaliśmy w Warszawie na rzecz Rossy. Prawie 45 mln zł, 55 DM oraz 4 dolary USA zebrano na renowację wileńskiej nekropolii (dozdy do tej zimy inne datki, o których później). Szczęść pomników, dzięki kwestom warszawiaków w dwóch latach ubiegłych odnowiono. Następnie, czy następnym (zalety od kosztów) zyskały więc szanse powrotu do dawnej świetności.

WIŁNO — WARSZAWA

Przeważa dobre woli, doceniana waleźność dla polskiej historii i kultury linioj ludzi spoczywających poza obywatelimi granicami Rzeczypospolitej, wspólność cmentarstw. Wszystko po trosze... Przeważa pierwszym zmarłym powązkowskich w katakumbach powązkowskich był Jerzy Sylwestrowicz. Po jego śmierci prasa pisała: „Jaki Jerzy Sylwestrowicz? Powązkowski, wielu obywatelom koronnym i W. Ks. Li-

twieskiego dobrze znany, dnia 20 tego miesiąca w tej stolicy dokonał życia (od red.: 1793 r.). Po obchodzie pogrzebowym w kolegiacie św. Jana zawieszono za śmiertelne zwłoki do kościoła za powązkowskimi rogatkami na cmentarzu nowym stojącego, a by śmiałą pierwsze to ciało w katakumbach świeżo wymurowanych złożone było”.

W kilka miesięcy później znalazł ostatnie miejsce spoczynku również w katakumbach ksiądz Karol Wyrwicz. Urodził się 2 listopada 1717 r. na Żmudzi. W roku 1740 ukończył wydział filozoficzny, w 1746 — wydział teologiczny Akademii Wileńskiej. Wyrwicz został w 1757 r. profesorem, a w 1762 rektorem nowo otwartego w Warszawie kolegium jezuitskiego. Był jednym z najbardziej wykształconych ludzi epoki Oświecenia. W katakumbach umieszczona została nad jego grobem tablica z napisem w języku łacińskim, której tekst podajemy w tłumaczeniu: „Karolowi Wyrwiczowi, opatowi i komendatariuszowi hebdomadniemu dobruemu obywatelowi, kapłanowi i pisarzowi, który swój i potomny wiek wypelniał cnotami i księgiami natchnionymi młodzieży. Zyl 77 lat zmarł 6 czerwca 1793 roku”.

W tymże roku na Powązkach zgromadził się znów liczny orszak żalobników na pogrzebie księdza Stefana Łuski. Urodził się on w 1725 r. w Witebskiem. Wstąpił do Zakonu Loyoli w Wilnie i ukończył filozofię w Akademii Wileńskiej. Wykazał duże zdolności do nauk ścisłych, zwłaszcza do matematyki. Później wykładał w warszawskim jezuitskim Collegium Nobilium matematykę, fizykę eksperymentalną i filozofię. Urządził także obserwatorium astronomiczne, wyposażone w najnowsze przyrządy przywiezione z Francji. Takie przykłady można mnożyć setkami.

ZAL DO UPYWAJĄCEGO CZASU  
Podczas zeszciznaczej kwesty pieniądze na renowację zabytk-

ków Rossy zbierała słynna aktorka Hanna Skarżanka. — Kocham Wilno, z miastem tym wiele mnie łączy: aktorstwo i AK, młodość i piękne, choć smutne, wspomnienie. Proszę poklonić się nisko memu Wilnowi i wianłomom — powiedziała wówczas. Latem tego roku złożyła osobście pokłon



„kochanemu miastu”. Jako przewodnicząca komitetu żałobniczego Rady Polek bawiła krótko w Wilnie na zaproszenie Klubu Pań Polskich na Litwie. Uczestniczyła w jego posiedzeniu. Ostatnio to była wizyta w Wilnie. W pierwszych dniach listopadowych odeszła na zawase. Hanna Maria Skarżanka urodziła się 13 marca 1917 r. w Mińsku. Zadebiutowała z powodzeniem w Teatrze Polskim w Wilnie. A potem, podobnie jak wielu wileńskich inteligentów, wyruszyła do Pelski, Toruń, Olsztyn, Poznań i Łódź. W 1949 przyjechała do Warszawy. Była aktorką teatrów — Polskiego, Narodowego Ateneum i Studio. Grała główną rolę w inscenizacji dzieła największych pisarzy świata: Shewa, Hemingway'a,

Stowackiego, Dostojewskiego. Angażowali ją do swych filmów Ford, Hoffman, Wajda, Konwicki, Zanussi i wielu innych. W okresie stanu wojennego prowadziła w Muzeum Archidiecezji niezależny teatr, który przygotował 54 premiery.

Rok bieżący smutny jest dla sceny i w ogóle kultury polskiej. Odeszło wielu słynnych jej przedstawicieli, podług nabożeństwa żalobnego w kościele św. Karła Boromeusza w intencji zmarłych aktorów, twórców, a szczególnie tych, którzy kwestowali na Powązkach, wymieniono dziesiątki nazwisk. Lista była tragicznie długa — W. Bayer, Z. Cywińska, ks. St. Niedziak, E.

Święto, które odbędzie się dziś w Litewskim Centrum Dziecię-

cie z życia słynnego aktora dowiedzieliśmy się po raz pierwszy. Umówiliśmy się więc podczas następnego spotkania udział w wywiadu „Kurierowi Wileńskiemu”.

W gronie tegorocznych kwestarzy na rzecz Rossy byli przedstawiciele warszawskich — Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Towarzystwa Miłośników Wilna i Grodzka. To ostatnie w przedmiotu kwesty przekazało na konto Rossy 10 mln zł. Kwestowali także konserwatorzy, którzy odnawiali pomniki na Rossie, uczniowie i nauczyciele szkoły nr 38 im. Marii Curie-Skłodowskiej, którzy nie zorganizowali i siebie loterie na odbudowę zabytków Rossy. Obecni byli uczniowie 21 Społecznego Liceum Ogólnokształcącego z profilu humanistycznym. Natomiast szkieł podstawaowa nr 17 przekazała na odbudowę Rossy 670 tys. zł.

Już po powrocie dowiedzieliśmy się, że w tym roku na warszawskim cmentarzu na Osobowickim zorganizowano zbiórkę pieniędzy na Rossę. Zebrano 5 mln zł.

## PAMIĘĆ POLSKIEJ HISTORII

— Groby meich bliskich są w Wilnie, Lwowie i Warszawie — powiedziała starsza pani na Powązkach. Odkąd kwestuje się na Rossę, przychodzi tu co roku bo chcą swymi datkami przynajmniej w minimalnym stopniu przyczynić się do zachowania tej pamięci polskiej historii.

Takich osób było wiele w listopadowych dniach. Rossa w Warszawie była słowem magycznym.

Nie było ich tak wielu, jak w latach poprzednich. Tym niemniej znanych twarzy nie zabrakło przede wszystkim z ekranu — przedstawiali się artysty w strojach ludowych zespołu „Mezowsze”. Wśród aktorów — Andrzej Łapicki, profesor, aktor, reżyser, prezes Związku Artystów Scen Polskich. My, wilmianie, znamy go przede wszystkim z ekranu (zagrał w 30 filmach, m.in. w wyświetlanym u nas „Wszystko na sprzedaż”).

Moja rodzina pochodzi z okolic Igualny. Podobno było to przepiękne tereny z powiatu Andriej. O tym fak-

Fot. Walery Charin

# Uwaga, Wielki Konkurs!

## „Henryk Sienkiewicz i Trylogia”

Jak już informowaliśmy, redakcja „Kuriera Wileńskiego” razem z radiem „Znad Wilii” OGŁASZAJĄ WIELKI KONKURS. HASŁO — „HENRYK SIENKIEWICZ I TRYLOGIA”.

Cel konkursu — zachęcić do czytania Trylogii Henryka Sienkiewicza.

### PYTANIA

1. Jakiego pseudonimu literackiego używał H. Sienkiewicz, gdzie i kiedy była pisana Trylogia — gdzie była publikowana?
2. Jakiego herbu był Jan Skrzetuski i jaki był rodowód powieściowego Bohuna?
3. Jak Sienkiewicz charakteryzował króla Jana Kazimierza i w której części Trylogii to zrobił?
4. Proszę wymienić przynajmniej 5 nazw miejscowości, w których rozgrywa się akcja „Ogniem i mieczem”.
5. Kto zadawał pytania „ociec, prać” — w której części Trylogii miało to miejsce?
6. Zagłoba pytał kłedyś Rocha Kowalskiego — o jego żonę — co odpowiedział Roch Kowalski?
7. W jakich miejscowościach na Laudzie toczy się akcja „Potopu”?
8. Kto był reżyserem filmów „Potop” i „Pan Wołodyjowski” i czyje role w tych filmach grał Daniel Olbrychski?
9. Od kedy Kmicic nazywał się Babiniem i od kedy ponownie powrócił do nazwiska Kmicic?
10. Jak miał na imię Zagłoba w Trylogii Sienkiewicza i kto był jego literackim prototypem?

ODPOWIEDZI NA PYTANIA PROSIMY NADSYLAĆ DO 7 GRUDNIA 1992 R. na adres:

2019, Lietuvas Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60, red. „Kurier Wileński”, hasło „Konkurs, Henryk Sienkiewicz i Trylogia”.

7 grudnia br. zakończymy I etap naszego Konkursu. O II etapie i finale — poinformujemy dodatkowo.

Prosimy uważnie czytać nasz dziennik i słuchać radia „Znad Wilii”.

### NAGRODY NA KONKURS „Henryk Sienkiewicz i Trylogia”

1. Ambasador RP 100 dolarów



2. Gmina Niepołomice 10 walkmenów
3. Firma „River” z Krakowa i radiomagnetofoon
4. Prezes Radiokomitetu 1 telewizor
5. Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” reprint Trylogii wydanej w l. 1884—88 (11 tomów)
6. Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” 10 szt. Baśni Pisarzy Polskich, 10 szt. Polskie Baśnie i Legendy
7. Piotr Szczygiński z Warszawy 1 kasetta video
8. Minister Kultury i Sztuki (nagroda jeszcze nie znana).

Lista sponsorów jest otwarta i spodziewamy się jeszcze licznych i cennych nagród (również od zrzeszeń, towarzystw, związków, firm, osób prywatnych ze strony litewskiej).

Już od dzisiaj czekamy na odpowiedzi naszych Czytelników.

## Prenumerata-93

### Prasa polska pomoże nam wytrwać

Do zakończenia okresu prenumeraty pozostały liczone dni, więc wszyscy musimy się spieszyć z zaobnowieniem polskich pism ukazujących się na Litwie.

Chciałbym zaapelować do wszystkich Rodaków: Zróbmy wszystko, by w tym trudnym okresie zachować te kilka polskich wydań, które mamy. Niech „Kurier Wileński”, „Nasza Gazeta”, „Magazyn Wileński” i „Znad Wilii” będą w każdej polskiej rodzinie! Zgadzam się — ceny prenumeraty są zastraszające i redakcje nie mają na nie żadnego wpływu. O tym wiedzą wszyscy. Ale niech każdy z nas zrezygnuje z jakiegoś zakupu, odłoży planowaną podróż, odmówi sobie innej przyjemności, ale zatroszczy się o posiadanie wymienionych polskich wydań. Jestem głęboko przekonany, że prawie każdego z nas na to stać. Bo jeśli (od czego niech nas Bóg broni) zostaniemy bez prasy polskiej, to po kilku latach skończy się i nasza polskość. I będą się cieszyli ci, którzy o tym marzą. Powiedzą: „Tu nie ma Polaków, więc i prasa polska nikomu nie jest potrzebna”.

Po rozmowach z niektórymi pseudopatriotami stwierdziłem, że nie bardzo się orientują w treści „Kuriera Wileńskiego”. To jest gazeta państwowa, utrzymywana przez rząd RL, więc musi zawierać rządową informację. Niektórym to się nie podoba, a przecież nikt ich nie zmusza do czytania akurat tej informacji. Wszak „Kurier” przedstawia nam poza tą informacją szeroką panoramę życia Wileńskiego, troszczy się o to, aby dotrzeć do każdego czytelnika. W redakcji pracują bardzo zdolni dziennikarze. Lubiemy przecież artykuły pani A. Rolskiej na tematy kultury, „Kronikę Pamięci” pani J. Surwiły, „Vilniane” pani H. Jotkiolki, artykuły na tematy moralności pani J. Podmostko, problemy dnia codziennego opisywane przez B. Znajdźwitowską, kronikę sportową H. Mażulę... Nie mogę w tym listwie wymienić wszystkich świetnych dziennikarzy „K.W.”. Zresztą nie ma takiej potrzeby, bo większość Polaków czyta „Kurier” i ich zna.

Czytelnicy polubili też wydanie ZPL „Nasza Gazeta”. Z zainteresowaniem czytamy artykuły A. Płokszto, Z. Zdanowicza. Gazeta ta zawiera cenną informację z życia Polaków na Litwie. Lubiemy też „Magazyn Wileński”, szczególnie kontrowersyjne w nim wypowiedzi pana J. Sienkiewicza. Czy nauczyciel historii lub polonista może się dziś obejść bez „Znad Wilii”? Pismo to zapoznaje nas z historią literatury, a także z historią w szerokim tego słowa znaczeniu. Pamiętamy — polska prasa pomoże nam wytrwać, a dziś to jest najważniejsze. Musimy zrozumieć, że kiedyś nastąpią lepsze czasy, ludzie Polakom niezycząliw ustąpią miejsca innym — mądrym i tolerancyjnym, a my tu zostaniemy, zostaną nasze dzieci i wnuki. Musimy wytrwać dla nich. Bo gdy zmłknie ostatnie słowo polskie, znikną z tej ziemi i Polacy. A potem będziemy mieli żal, że nie potrafiliśmy zachować tego, co nam było dane. Nie wybaczą nam tego przyszłe pokolenia. A odrodzić to, co straciliśmy przez własną głupotę, będzie trudno lub wręcz niemożliwe.

Pamiętajmy, że wszystkie gazety otrzymują się z prenumeraty. I czytelnicy powinni pomóc dziennikarzom tak, jak oni nam pomagają w trudnych sytuacjach — czasem dobrą radą, innym razem informacją lub konkretną akcją. Przypomnijmy ile zrobił „Kurier”, by pomóc czytelnikom w procesie przywytaczania (rubryka „SOS — ziemia”). Przypomnijmy ile energii i nerwów poświęcił redaktor naczelny Z. Balczewicz walcząc z panią Z. o ziemię, która należy się komuś innemu. Niestety, nie udało się tej sprawy załatwić pozytywnie, ale przynajmniej nabrała ona dzięki gazetce rozgłosu.

Zwracam się do każdego, komu bliska i droga jest ta ziemia: ziemia naszych Ojców. Zatrzymajcie się, aby na tej ziemi nigdy nie zanikło słowo polskie, a to jest możliwe przede wszystkim dzięki naszej polskiej prasie. Prenumerujmy ją.

Tadeusz BORKOWSKI

PS. Honorarium przeliczamy na potrzeby „Kuriera Wileńskiego”.



### KTO URODZIŁ SIĘ 21 LISTOPADA

Odnaczają się wybitną inteligencją i dużą energią życiową. Lubią działać niezależnie i na własny rachunek. Uważają, że w ten sposób szybciej zaspokoja swoje wielkie ambicje. Chcieliby jak najszybciej osiągnąć znaczącą pozycję społeczną i majątkową. Niecierpliwość jest ich złym doradcą. Cechuje ich męstwo zdecydowanie i odwaga. W kontaktach międzyludzkich bywają szorstcy i mało uprzejmi.



Między 22 listopada a 21 grudnia Słonce znajduje się w gwiazdozbiore STRZELCA.

Cechy zdrowotne. Na ogół mają dobrą budowę ciała i dość dobre zdrowie. Nie lubią chorować do lekarzy ani leczyć się. Mają skłonność do chorób związanych z wątrobą, trzustką, w. rzekłbym zólicowym i śledzioną. Bóle związane z tymi chorobami zmieniają pogodnego człowieka Strzelca w meczennika.

Cechy pozytywne. Optywizm, szczerok, otwartość, idealizm, szczerok, poczucie sprawiedliwości, uczynność.

Cechy negatywne. Skłonność do przesady, wyobrzymlenie,

nadgorliwość, nieostrożność, brak umiaru, brak taktu, impulsywność.

Temperament. Choleryczno-sanguiczny.

Znaki przyjaźne. Baran, Lew, Znak nieprzychylny. Rak, Skorpion, Ryby.

Metal. Cyna i kute żelazo, Kameń, Turkus, ametyst. Dla pań — malachit.

Kolor. Fiolet, indygo — wzmacniają one psychicę.

Rośliny. Drzewo laurowe, buk, jesion, lipa, brzoza.

Zapach. Fiołki, paproć, lawenda.

Zwierzęta. Jeleń, koń, słoń. Szczśliwa liczba to 3.

Dzień tygodnia. Szczśliwy czwartek, ferajny — środa.

Odżywianie się. Nie muszą stosować specjalnej diety, ale też nie powinni spożywać zbyt dużej ilości pokarmów.

Miejsce odpoczynku. Znakomicie odpoczywają podczas wszelkich imprez, zarówno na wycieczce jak i w teatrze.

Dobre rady. Strzelec powinien być przygotowany na różnego

rodzaju nieporozumienia małżeńskie, prowadzące nawet do rozstania się stron, jeśli nie rozstrząsają zapanować nad sobą i powolają, aby emocje wzięły górę nad rozsądkiem.

### KTO URODZIŁ SIĘ 22 LISTOPADA

Urodzeni w tym dniu pragną wybić się. Mają logiczny umysł i dobrą pamięć. W dążeniu do celu są wytrwali i konsekwentni. W wykonywaniu pracy są solidni i stosują samokontrolę. Odważnie podejmują się trudnych zadań i na ogół wychodzą z nich zwycięsko. W stosunku do otoczenia bywają oschli i mało elastyczni.

### KTO URODZIŁ SIĘ 23 LISTOPADA

Mają umysłowość intelektualną. Cechuje ich rozwinięta intuicja i wiara we własne ideały. W życiu chcą postępować dobrze i szlachetnie. Najczęściej to im się udaje. Są wrażliwi i subtelni. Przywarą ich jest kapryśność. Brak im wytrwałości i staranności w przygotowaniu działań. Często zdają się na przypadek.



Radio „Znad Wilii” proponuje codziennie od godziny 14.00 do 20.00 stałe audycje informacyjne, retransmisje programów BBC, ogłoszenia, kursy walut, konkursy oraz następujące audycje:

Sobota, 21 listopada: 22.05 — Konkurs weekendowy „Sto pytań”, 21.10 — Radiodyskoteka, 24.00 — Muzyczna noc Ja-

rosława Kamińskiego.

Niedziela, 22 listopada: 20.30 — Konkurs dla dzieci i dobranecka, 22.05 — Konkurs weekendowy „Sto pytań”, 23.10 — Kompakt na syczenie, 24.00 — Muzyczna noc Jarosława Kamińskiego.

Poniedziałek, 23 listopada: 23.10 — Music Box — wykonawcy na literę „D”, 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC — 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Dział reklamy Radia „Znad Wilii”: 2019 Wilno al. Laisvės 60, p. 1805 teln. 429457 od 13 do 17.

## Do końca prenumeraty pozostało 10 dni



Jest w Waszym domu Dobrze go znacie — „Kurier Wileński”, Wasz szczerzy przyjaciel Czyta go chętnie Rodzina cała

„Naszą Gromadę” — Beata mała. By się nie rozstać Ze swym przyjacielem, Pomóż [u] działać. Masz czasu niewiele.



